

Rozważanie

Niedziela Zmartwychwstania C13

RESURREXIT SICUT DIXIT

1. Uroczystości Wielkanocne które dzisiaj przeżywamy, mobilizują wierzących do uczestnictwa. Ale mobilizują chyba także tych, którzy stoją z daleka od Kościoła. Socjologowie mówią, że na rezurekcji jest wielu tych, którzy do kościoła chodzą raz, czy dwa razy do roku. Przychodzą tu też niewierzący. Może szukają tego, co dawno temu zgubili i dawną tęsknotą są zwabieni do wspólnoty wierzących. Niektórzy z nich odnajdują wiarę. Mogliby o tym zaświadczyć kapłani, którzy w tych wielkich i szczególnych dniach zasiadają w konfesjonatach, kiedy przychodzą tu ludzie, którzy nie nawracali się na żadnych rekolekcjach a teraz tylko patrzą na krzyż i odnajdują to, co stracili.
2. Jeśliby natomiast chodziło o nas wszystkich, którzy jesteśmy w kościele i gdybyśmy zapytali co dominuje w naszym przeżywaniu Wielkanocy, łącznie z Wielkim Postem, z Triduum Sacrum i rekolekcjami, to chyba bliskie prawdy jest stwierdzenie, że jest to uchwycenie tego związku jaki istnieje pomiędzy grzechem a łaską, śmiercią i życiem, spowiedzią (jako śmiercią grzechowi) i Komunią św. ((jako nowym życiem), między sakramentalnym odpuszczeniem grzechów i spotkaniem ze Zmartwychwstałym Panem, który udziela nam swego Ducha.
3. Może sobie nie dość zdajemy sprawę z tego, że tenże Zmartwychwstały Chrystus jest nadal żyjący ! Znaczy to, że Chrystus powstał z grobu, okazał się Bogiem, ale będąc też Człowiekiem towarzyszy nam w drodze, tak jak uczniom w drodze do Emaus. Po dwóch tysiącach lat ! „Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20). I właśnie ten Chrystus stale obecny, nadaje sens naszemu życiu. Każdy, kto przez spowiedź i Eucharystię wszedł w tajemnice Wielkanocne zapewne doświadczył, że Chrystus żyje. Że jest. Właśnie to napędza nas takim entuzjazmem.
4. Od chwili zmartwychwstania wszyscy jesteśmy w ręku Boga. A te trzy dni wskazujące na mękę i śmierć Chrystusa mówią nam, że cierpienie na tym świecie nie trwa zawsze. Bo po męce i śmierci Pan zmartwychwstał i jest z nami. Jego cierpienie przemija i dzięki temu przemija również nasze. Jak zaświadcza Pismo św. od trzeciego dnia Chrystus zaczął ukazywać się swoim. I nadal się ukazuje, nie tylko tak, jak św. Paweł w dalszych słowach tego zapisu powiedział: „Wstał trzeciego dnia i ukazał się Piotrowi a potem Dwunastu, później zjawił się więcej niż pięciuset braciom równocześnie; większość z nich żyje dotąd, niektórzy zaś pomarli. Potem ukazał się Jakubowi, później wszystkim apostołom, a w końcu mnie”(1 Kor 15, 4-8). Do tej litanii ludzi, którym ukazał się Chrystus, dołączamy i my. Nam wierzącym też się ukazuje. Doświadczamy tego, a owocem jest nasza wiara, nasza niezłomna nadzieja i nasza miłość, które tak przemienia nasze życie, że jesteśmy inni niż ludzie, którzy Chrystusa nie spotykają.
5. Sumując to wszystko można powiedzieć, że liturgia Wielkanocy przypomniła nam i w sposób uroczysty pomogła doświadczyć przemijania cierpienia i spotkania żyjącego Chrystusa. To jedno. A drugie, to umiejętność przenoszenia uroczystości w codzienność żeby przedłużyć doświadczenie tych wspaniałych dni. Bo Chrystus jest ten sam. I w Wielki Czwartek i w Wielki Piątek i w rezurekcję, jak i w zwykły szary dzień na mszy świętej sprawowanej w wiejskim kościółku o godzinie 7,00 czy w Bazylice św. Piotra w Rzymie. Jest ten sam... Wielkie to zadanie dla chrześcijanina umieć odczytywać Go codziennie...

Ireneusz Żejmo Kapelan Regionalnego Szpitala w Kołobrzegu